

PODZIĘKOWANIA

wszystkim śpiewającym i obecnym
za hart ducha i śpiewanie mimo wiadomo jakich warunków atmosferycznych
Ewie Robak za mistrzowskie panowanie nad największym chórem w Kielcach
Jarosławowi Bukowskiemu za zagrzewanie nas słowem
Michałowi Kopciowi za akompaniament
Jadwidze Sokołowskiej za opatrzenie śpiewnika wstępem
Agnieszce Wajcownic-Stępień za kolejną cudną okładkę

Chórowi Kameralnemu Fermata i chórom:
p. Andrzeja Łukasika, Antidotum, Con Passione z Zagnańska, Kantylena
z Gimnazjum Katolickiego, Masłowianie, Świętokrzyskiego Uniwersytetu
Trzeciego Wieku (także za współpracę), Wrzosa z Uroczyska
dzieciom ze Szkoły Podstawowej nr 28 – naszym najmłodszym chórzystom

DZIĘKUJEMY

organizatorzy:

Stowarzyszenie „A NAM SIĘ CHCE!”

Stowarzyszenie „Chór Kameralny FERMATA”

Zapraszamy do kontaktu z nami poprzez stronę
www.piesniobranie.pl
gdzie znajdą Państwo zdjęcia i relacje z poprzednich „Pieśniobrań”,
a także informacje na temat naszych planów

O Śpiewniku domowym już nikomu się nie śni,
nikt się haftem nie bawi, nikt nie śpiewa już pieśni.
I tylko czasem takie myśli przychodzą do głowy,
że świat ładniej wyglądał ze *Śpiewnikiem domowym* ...”

Na te słowa Wandy Chotomskiej odpowiada dziś nasz wielobarwny chór złożony z osób, które swoim przyjściem na Plac Artystów udowodniły, że miniony, zaczarowany świat pięknej polskiej pieśni wciąż żyje – dając kielczanom przykład patriotyzmu z wyraźną przyjemnością, a nawet z pasją!

Nasze listopadowe Pieśniobranie po raz kolejny przypomina, że w rocznicę odzyskania niepodległości (z jakże znamiennej w tym roku datą – 11.11.2011) można nie tylko rozprawiać o Ojczyźnie, o wolności, składać wieńce, „uczestniczyć”, ale właśnie śpiewać, wzbudzając znacznie silniejsze emocje i skłaniając do głębszych refleksji na temat wolności czy naszych powinności względem niej i kraju.

Słowa Marka Grechuty przekonuje:

„Bo wolność – to nie cel lecz szansa by
Spełnić najpiękniejsze sny, marzenia...”

Mówimy o *doświadczeniu wolności, poczuciu wolności, smakowaniu wolności*. Szafujemy tym słowem – traci znaczenie, pobrzmiwa fałszywie, trąci myszką, do niczego nie zobowiązuje. Nawet do refleksji o tym co oznacza wolność w naszych czasach.
Co więc oznacza?

Grechuta podpowiada: to pracowite życie wśród ludzi dobrych, mądrych i szczęśliwych. To zdolność patrzenia i ... dostrzegania piękna. To zdrowie, spokój, miłość i godność. To umiejętność demaskowania tych,

„którzy w wolności cud
Potrafią wmieszać swoich sprawek brud”.

Trudno byłoby też znaleźć bardziej trafną metaforę wolności niż w piosence Marka Grechuty. Widzi ją jako „... ptaka w locie jak wolny jest / Jak płynie sobie aż po nieba kres”. Widzi więc: niezależność, siłę, samostanowienie, radość, zachwyt – ale też trud, walkę, odpowiedzialność.

Dobrze jest o tym jeszcze raz zaśpiewać. Śpiewajmy więc zachęceni słowami Jonasza Kofty:

„Ludzie
Tak dużo nas
Że śpiewać trzeba
Głośno
Głośniej
Dajcie trawie czas
Niech rośnie!”

Do usłyszenia i do zobaczenia na następnych Pieśniobraniach!

Jadwiga Sokołowska

BYWAJ DZIEWCZE ZDROWE

słowa: autor nieznany muzyka: autor nieznany
pieśń powstała w okresie Powstania Listopadowego, prawdopodobnie jeszcze w 1830 r.

Bywaj dziewczę zdrowe, Ojczyzna mnie woła,
Idę za kraj walczyć wśród rodaków koła,
I choć przyjdzie ścigać jak najdalej wroga,
Nigdy nie zapomnę, jak mi byłaś droga.

Po cóż ta łza w oku, po cóż serca bicie?
Tobiem winien miłość, a Ojczyźnie życie!
Pamiętaj, żeś Polka, że to za kraj walka,
Niepodległość Polski, to twoja rywalka.

Polka mnie zrodziła, z jej piersi wyssałem:
Być Ojczyźnie wiernym, a kochance stałym.
I choć przyjdzie zginąć w ojczystej potrzebie,
Nie rozpaczaj dziewczę, zobaczymy się w niebie.

Czuję to, bom Polka: Ojczyzna w potrzebie,
Nie pamiętaj o mnie, nie oszczędzaj siebie;
Kto nie zna jej cierpień i głos jej przytłumi,
Niegodzien miłości i kochać nie umie.

Ty godnie odpowiesz, o to się nie troszczę,
Że jesteś mężczyzną tego ci zazdroszczę,
Ty znasz moje serce, ty znasz moją duszę,
Żem niezdolna walczyć, tyleż cierpieć muszę.

Nie mów o rozpacz, bo to słabość duszy,
Bo mię tylko jarzmo mego kraju wzruszy,
Gdzie bądź się spotkamy, spotkamy się przecie
Zawsze Polakami, chociaż w innym świecie

MARSZ STRZELCÓW

słowa i muzyka: Władysław Ludwik [Anczyc](#)

Pieśń Związku Strzeleckiego. Pieśń ta wyprzedzała wybuch Powstania Styczniowego 1863 r. Pierwsze cztery zwrotki tego marsza śpiewali powszechnie uczestnicy Powstania Styczniowego.

Hej, strzelcy wraz, nad nami orzeł biały,
a przeciw nam śmiertelny stoi wróg.
Wnet z naszych strzelb piorunem zagrzmia strzały.
Niech lotem kul kieruje zbawca Bóg!
Więc gotuj broń i kule bij głęboko
O ojców grób bagnetów poostrz stal.
Na odgłos trąb, twój sztucer bierz na oko!

Hej! Baczość! Cel! I w łeb, lub serce pal!
Hej, trąb! Hej, trąb strzelecka trąbko w dal!
A kłuj, a rąb, i w łeb lub serce pal!

Wzrósł liściem bór, więc górą wiara strzelcy.
Masz w ręku broń, a w piersi święty żar.
Hej, Moskwa tu, a nuże tu wisielce!
Od naszych kul nie schroni kniaźni car.
Raz przecież już zagrały trąbek dźwięki
Lśni polska broń, jak stalnych kłosów fal.
Dziś spłacimy wam łzy matek i wdów jęki.

Hej! Baczość! Cel! I w łeb, lub serce pal!
Hej, trąb! Hej, trąb strzelecka trąbko w dal!
A kłuj, a rąb, i w łeb lub serce pal!

W KRWAWYM POLU SREBRNE PTASZĘ

słowa: Wincenty Pol

muzyka: Alfred Bojarski

W krwawym polu srebrne ptasze,

Poszły w boje chłopcy nasze.

/Hu, ha, krew gra,

duch gra, hu, ha!

Niechaj Polska zna,

jakich synów ma!/ bis

Obok Orła znak Pogoni,

Poszli nasi w bój bez broni.

/Hu, ha, krew gra,

duch gra, hu, ha!

Matko-Polsko, żyj!

Jezus, Maria! Bij!/ bis

Naszym braciom dopomagaj,

Nieprzyjaciół naszych zmagaj.

/Hu, ha, Wiatr gra,

krew gra, hu, ha!

Niechaj Polska zna,

jakich synów ma./ bis

OSTATNI MAZUR

słowa: Ludwik Pomian – Łubieński muzyka: Fabian Tymulski
(w niektórych opracowaniach przypisywana Fryderykowi Chopinowi)

„Jeszcze jeden mazur dzisiaj,
Choć poranek świta,
Czy pozwoli panna Krysia?”,
Młody ułan pyta.
I niedługo błaga, prosi,
Bo to w polskiej ziemi,
/W pierwszą parę ją unosi,
A sto par za niemi. / bis

On jej czule szepcze w uszko,
Ostrogami dzwoni,
W pannie tłucze się serduszko
I liczko się płoni.
Cyt, serduszko, nie płoń liczka,
Bo ułan niestały,
/O pół mili wre potyczka,
Słyszać pierwsze strzały. / bis

Słyszać strzały, głos pobudki,
Dalej na koń, hura!
Lube dziewczę, porzuć smutki,
Zatańczym mazura!
Jeszcze jeden krąg dokoła,
Jeszcze uścisk bratni,
/Trąbka budzi, na koń woła,
Mazur to ostatni. / bis

PIOSENKA ŻOŁNIERSKA

słowa: Mieczysław Romanowski muzyka: Stanisław Durniecki

Jedna z najpiękniejszych i najpopularniejszych pieśni z okresu Powstania Styczniowego

Co tam marzyć o kochaniu,
O bogdance, o róż rwaniu —
Dla nas nie ma róż,
My — jak ptacy na wędrowce —
Dziś tu — jutro na placówce
Może staniem już.

Co śni serce, niech raz prześni,
W twarde życie, twarde pieśni
Niech wiodą jak w tan.
A miast ręce — rękajeści
Szczerzy uścisk, gdy obwieści
Z niebios chwilę Pan.

Szczęście, doła później może, —
Ach! Lecz tylko Ty wiesz Boże,
Co tam zdybie nas.
Ty wiesz komu uśmiech miły,
Komu kwiatek na mogiły
Niesie przyszły czas.
Co śni serce.

WSZYSTKO, CO NASZE, POLSCE ODDAMY

słowa Ignacy Koziński, Olga Drohonowska muzyka: Olga Drohonowska-Małkowska

Najpierw był to wiersz „Wszystko, co nasze”, napisany przez Ignacego Kozińskiego. Tekst ukazał się 15 października 1911 r. w pierwszym numerze dwutygodnika „Skaut”, wychodzącego we Lwowie.

W rok później Olga Drohonowska (później Małkowska), studentka Konserwatorium we Lwowie, dopisała do tego wiersza refren: Ramie przę, i po dokonaniu drobnych zmian w tekście dopasowała wiersz do melodii znanej pieśni rewolucyjnej (1905) Na barykady, którą skomponował Tadeusz Joteyko.

Zjazd Związku Harcerstwa Polskiego, który odbył się w Łodzi w grudniu 1956 roku uchwalił, że pieśń „Wszystko, co nasze” – od lat powszechnie znana i lubiana – będzie Hymnem ZHP. VII Zjazd ZHP w marcu 1981 roku wprowadził do statutu zapis, iż hymnem ZHP jest pierwsza zwrotka i refren tej pieśni.

Wszystko co nasze Polsce oddamy,
w niej tylko życie, więc idziem żyć!
Świty się bielą, otwórzmy bramy,
hasło wydane: Wstań, w słońce idź!

Ramie przę, słabość krusz,
ducha też, Ojczyźnie miłej służ!
Na Jej zew w bój czy trud
pójdzie rad harcerzy polskich ród,
harcerzy polskich ród!

Urojeń chwile, skrzydła motyle
odrzućmy precz jako pusty żart.
Usilna praca niech nas wzbogaca,
niech każdy z nas zdobędzie hart.

Ramie przę, słabość krusz...

Czynem bogaci, myślą skrzydlaci,
z płomiennych serc więc uczynmy grot,
naprzód wytrwale, śmiało zuchwale
w podniebne szlaki skierujmy lot.

Ramie przę, słabość krusz...

O MÓJ ROZMARYNIE

słowa: W. Denhoff-Czarnocki na melodię wojsk Rakoczego z XVII w.

O mój rozmarynie rozwijaj się, (bis)
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej,
Zapytam się.

A jak mi odpowie: nie kocham cię, (bis)
Ułani werbują, strzelcy maszerują,
Zaciągnę się.

Dadzą mi buciki z ostrogami (bis)
I siwy kabacik i siwy kabacik
Z wyłogami.

Dadzą mi konika cisawego (bis)
I ostrą szabelkę i ostrą szabelkę
Do boku mego.

Dadzą mi uniform popielaty, (bis)
Ażebym nie tęsknił, ażebym nie tęsknił
Do swojej chaty.

Dadzą mi szkaplerzyk z Matką Boską, (bis)
Ażeby mnie chronił, ażebym mnie chronił
Tam pod Moskwą.

Dadzą mi manierkę z gorzałczyną, (bis)
Ażebym nie tęsknił, ażebym nie tęsknił
Za dziewczyną

A kiedy już wyjdę na wiarusa, (bis)
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej
Po całusa.

A gdy mi odpowie: „nie wydam się”, (bis)
Hej tam kule świszczą i bagnety błyszczą
Poświęcę się.

Pójdziemy z okopów na bagnety (bis)
Bagnet mnie ukłuje, śmierć mnie pocałuje
Ale nie ty.

PRZYBYLI UŁANI POD OKIENKO

słowa: Feliks Gwiżdż muzyka: ludowa

Przybyli ułani pod okienko, / bis
Stukają, wołają: „Puść panienko!” / bis

Zaświecił miesięczek do okienka, / bis
W koszulce stanęła w nim panienka. / bis

„O Jezu, a cóż to za wojacy?” / bis
„Otwieraj - nie bój się - to Czwartacy!” / bis

„Przyszliśmy napoić nasze konie, / bis
Za nami piechoty całe błonie”. / bis

„O Jezu! A dokąd Bóg prowadzi?” / bis
„Warszawę odwiedzić byśmy radzi”. / bis

„A stamtąd już droga nam gotowa, / bis
Do serca polskości do Krakowa”. / bis

Gąszczami, lasami, ścieżką polną,
Idziemy wywalczyć Polskę Wolną. / bis

Panienka otwierać podskoczyła, / bis
Ułanów do środka zaprosiła. / bis

KADRÓWKA

słowa: Tadeusz Ostrowski „Oster”, Waclaw K. Łęcki melodia ludowa

Raduje się serce, raduje się dusza,
Gdy Pierwsza Kadrowa na wojenkę rusza.
Oj da, oj da dana, kompanio kochana,
Nie masz to jak Pierwsza, nie!

Chociaż do Warszawy mamy długą drogę,
Ale przecież dojdziem, byleby iść w nogę.
Oj da, oj da dana...

Kiedy Moskal zdrajca drogę nam zastąpi,
To kul z mannlichera nikt mu nie poskąpi.
Oj da, oj da dana...

A gdyby on jeszcze śmiał udawać zucha,
Każdy z nas bagnetem trafi mu do brzucha.
Oj da, oj da dana...

A gdy się szczęśliwie zakończy powstanie,
To pierwsza kadrowa gwardyją zostanie.
Oj da, oj da dana...

A więc piersi naprzód, podniesiona głowa,
Bośmy przecie Pierwsza Kompania kadrowa
Oj da, oj da dana...

BIAŁE RÓŻE

słowa: Kazimierz Wroszyński muzyka: Mieczysław Kozar - Słobódzki

Rozkwitały pąki białych róż,
Wróc, Jasieńku, z tej wojenki już,
Wróc, ucałuj, jak za dawnych lat,
Dam ci za to róży najpiękniejszy kwiat.

Kładłam ci ja idącemu w bój,
Białą różę na karabin twój,
Nimeś odszedł, mój Jasieńku, stąd,
Nimeś próg przestąpił, kwiat na ziemi zwiędł.

Ponad stepem nieprzejrzana mgła,
Wiatr w burzanach cichuteńko łka.
Przyszła zima, opadł róży kwiat,
Poszedł w świat Jasienko, zginął za nim ślad.

Przeszło lato, jesień, zima już,
Już przekwitły pąki białych róż,
Cóż ci teraz dam, Jasieńku, hej,
Gdy z wojenki wrócisz do dziewczyny swej?

Jasieńkowi nic nie trzeba już,
Bo mu kwitną pęki białych róż,
Tam pod jarem, gdzie w wojence padł,
Rozkwitł na mogile białej róży kwiat.

Nie rozpaczaj, lube dziewczę, nie,
W polskiej ziemi nie będzie mu źle.
Policzony będzie trud i znój,
Za Ojczyznę poległ ukochany twój!

KALINA MALINA

Kalina malina w lesie rozkwitała / bis
Niejedna dziewczyna ułana kochała! / bis

Ułana kochała, ułana lubiła / bis
I te czułe listy do niego kreśliła. / bis

A w niedzielę rankiem, kiedy słońce wschodzi / bis
To ten młody ułan po koszarach chodzi. / bis

Po koszarach chodzi, listy w ręku nosi / bis
Pana porucznika o przepustkę prosi. / bis

Panie poruczniku puść mnie pan do domu / bis
Bo moja dziewczyna urodziła syna. / bis

Puszczę ja cię puszczę, ale nie samego / bis
Każę ci osiodłać konika karego. / bis

Konika karego i te złote lejce / bis
Abyś swej dziewczynie uradował serce. / bis

Jedzie ułan, jedzie o drogę nie pyta / bis
A młoda teściowa u progu go wita. / bis

"Ułanie, ułanie twoja to przyczyna / bis
Przez ciebie została zhańbiona dziewczyna. / bis

"Ja jej nie zhańbiłem, zhańbiła się sama / bis
I ta ciemna nocka po której chadzała. / bis

Chadzała pijała i grywała w karty / bis
Myślała dziewczyna, że z ułanem żarty. / bis

To nie były żarty, ani żadne kpiny / bis
Bo zamiast wesela odbyły się chrzciny. / bis

Ta dzisiejsza młodzież lata samolotem / bis
Najpierw robi dzieci, a wesele potem. / bis

MY, PIERWSZA BRYGADA

słowa: Tadeusz Biernacki i Andrzej Hałaciński muzyka: autor nieznany

Legiony to żołnierska nuta,
Legiony to ofiarny stos,
Legiony to żołnierska buta,
Legiony to straceńców los.

My, Pierwsza Brygada, strzelecka gromada,
Na stos, rzuciliśmy nasz życia los,
Na stos, na stos!

O ileż mąk, ileż cierpienia,
O ileż krwi, wylanych łez,
Pomimo to nie ma zwątpienia,
Dodawał sił wędrówki kres.

My, Pierwsza Brygada...
Krzyczeli, żeśmy stumanieni,
Nie wierząc nam, że chcieć – to móc!
Laliśmy krew osamotnieni,
A z nami był nasz drogi Wódz!

My, Pierwsza Brygada...
Nie chcemy dziś od was uznania,
Ni waszych mów, ni waszych łez,
Już skończył się czas kołatania
Do waszych serc, do waszych kies.

My, Pierwsza Brygada...
Umieliśmy w ogień zapału
Młodzieńczych wiar rozniecić skry,
Nieść życie swe dla ideału
I swoją krew i marzeń sny.

My, Pierwsza Brygada...
Potrafim dziś dla potomności
Ostatki swych poświęcić dni,
Wśród fałszów siać zew namiętności,
Miazgą swych ciał, żarem swej krwi.

My, Pierwsza Brygada...

ORLĄTKO

słowa: Artur Oppma muzyka: Emski anonim

Piosenkę śpiewano w czasie okupacji, na zakonspirowanych wieczornicach, podczas corocznie obchodzonego Dnia Zadusznego.

O mamó, otrzyj oczy,
z uśmiechem do mnie mów,
ta krew co z piersi broczy,
ta krew to za nasz Lwów!
Ja biłem się tak samo
jak starsi, mamó chwał!

Tylko mi ciebie, mamó,
tylko mi Polski żal!
Tylko mi ciebie, mamó,
tylko mi Polski żal!

Z prawdziwym karabinem
u pierwszych stałem czat,
o nie płacz nad swym synem,
że za ojczyznę padł.
Z krwawą na piersi plamą
odchodzę dumny w dal.

Tylko mi ciebie, mamó.....

Mamó czy jesteś ze mną?
Nie słyszę twoich słów,
w oczach mi trochę ciemno,
obroniliśmy Lwów!
zostaniesz biedna sama,
baczość! Za Lwów cel, pa!

Tylko mi ciebie, mamó.....

WIZJA SZYLDWACHA

słowa: Stanisław Antoni Ratold

muzyka: Charles Helmer Charles , G. Krier

Jedna z najbardziej znanych piosenek kawaleryjskich poświęcona
1 Pułkowi Ułanów Krechowieckich.

Na pole bitwy szary nocy spłynął mrok,
Znużona dziennym bojem wiara twardo śpi,
Na warcie młody szyldwach w dal wyteża wzrok
I o przeszłości dawnej dziwne roi sny.
I oto widzi: hen rycerzy pędzi huf,
W zwycięstwa łunie białe orły chwieją się —
Tratują, siekają, rzną, czernieje morze głów,
To nieśmiertelność mknie!

Barwny ich strój,
Amaranty przypięte pod szyją.
Ech! Boże mój,
Jak te polskie ułany biją —
Ziemia aż drga...
Młody szyldwach więc oczy przeciera...
Tak, on ich zna —
To ułani spod Somosierra.

Wtem na horyzont ten czarny wypełza gad,
O, jakiż straszny sen — kartaczy sypie grad,
Lecz nie drży zbrojny szyk,
Choć śmierć się wokół szerzy.
Jęk, wrzawa, zgiełk i krzyk,
To giną bohaterzy.
Wtem mignął ktoś, a pod nim biały koń.
Armat huk
Widzi Bóg,
Krwawy plon —
Polski zgon.
Do górnych sfer
Wznosi krzyk żołnierz i adiutant:
Vive l'Empereur!
Morituri te salutant!
Wielu z nich,
Gdy trąby grały,

Zginęło tam
Dla wiecznej chwały!

Minęła noc i mrok rozproszył krwawy świt,
Żołnierze wstają, słychać wokół śmiech i gwar,
I wieszczy sen szyldwacha rozwiał się jak mit,
I tylko w piersi jego płonął dziwny żar.
Wtem przyszedł krótki rozkaz: „Na koń marsz co sił
I do ataku pędź — los bitwy waży się!”
I oto sprawdza się, co szyldwach w nocy śnił,
Hej! nieśmiertelność mknie.

Szary ich strój,
Z amarantów wyłogi pod szyją.
Ech! Boże mój,
Jak to polskie ułany biją —
Ziemia aż drży...
Ty, historio, nam o tym opowiedz,
Z ócz lecą skry —
To ułani spod Krechowiec!

Dość hańby, kajdan, mąk, więc ginie podły wróg,
Ciosami polskich rąk kieruje Władca Bóg
I nie drży zbrojny szyk,
Choć śmierć się wokół szerzy.
Jęk, wrzawa, zgiełk i krzyk —
To giną bohaterzy.
Nad nimi wzwyż Białego Orła znak,
Armat huk,
Ginie wróg,
Sławą rad
Zabrzmi świat.
Hej, krwawy plon...
Szyldwach leży już we krwi cały.
Tak zginął on
Dla Ojczyzny wiecznej chwały...
Wielu z nich,
Gdy trąby grały,
Zginęło tam
Dla wiecznej chwały!

SZWOLEŻEROWIE

słowa: Włodzimierz Gilewski

muzyka: na melodię piosenki „Kadisz”

Więc pijmy wino szwoleżerowie
Niech smutki zginą w rozbitym szkłe,
Gdy nas nie będzie, nikt się nie dowie,
Czy dobrze było nam czy źle / bis

Szare mundury, złote obszycia,
Ach jak to wszystko przepięknie lśni,
Lecz co jest na dnie w sercu ukryte,
Tego nie będzie wiedział nikt. / bis

Więc pijmy wino szwoleżerowie...

Bo gdy cię rzuci luba dziewczyna,
To nie rozpaczaj i nie lej łez,
Lecz z kolegami napij się wina,
A wszystkie smutki pójdą precz. / bis

Więc pijmy wino szwoleżerowie...

Szwoleżer tęskni, lecz zawsze skrycie,
Za ukochaną, za krajem swym,
Dla swej Ojczyzny oddałby życie,
Dla ukochanej pragnie żyć. / bis

Więc pijmy wino szwoleżerowie...

Gdy Wódz da rozkaz, idziemy w pole,
Rzeczpospolitej oddamy krew.
I w szwoleżerskim rycerskim kole
Nucimy sobie taki śpiew!

Więc pijmy wino szwoleżerowie...

SERCE W PLECAKU

słowa i muzyka: Michał Zieliński

Z młodej piersi się wyrwało
W wielkim bólu i rozterce,
I za wojskiem poleciało
Zakochane czyjeś serce.

Żołnierz drogą maszerował,
Nad serduszkiem się uzałił,
Więc je do plecaka schował
I pomaszerował dalej.

Tę piosenkę, tę jedyną.
Śpiewam dla ciebie, dziewczyno,
Może także jest w rozterce
Zakochane twoje serce?

Może potajemnie kochasz
I po nocach tęsknisz, szlochasz?
Tę piosenkę, tę jedyną,
Śpiewam dla ciebie, dziewczyno.

Poszedł żołnierz na wojenkę
Poprzez góry, lasy, pola -
I ze śmiercią szedł pod rękę,
Taka to żołnierska dola.

I choć go trapiły wielce
kule, gdy szedł do ataku,
Żołnierz śmiał się, bo w plecaku
Miał w zapasie drugie serce.

Tę piosenkę, tę jedyną...

MODLITWA OBOZOWA

słowa i muzyka: Adam Kowalski

Powstała w październiku 1939 r. w obozie dla internowanych w Bals w Rumunii.

Uznana za modlitwę Polskich sił zbrojnych na Zachodzie i Armii Krajowej.

O Panie, któryś jest na niebie,
Wyciągnij sprawiedliwą dłoń,
Wołamy ze wszech stron do Ciebie
O polską moc i polską broń!

O Panie, skrusz ten miecz, co siekł nasz kraj,
Do wolnej Polski nam powrócić daj,
By stał się źródłem nowej siły
Nasz dom, nasz kraj!

O Panie, usłysz prośby nasze,
Wysłuchaj nasz tułaczy śpiew,
Znad Warty, Wisły, Niemna, Bugu,
Męczeńska do Cię woła krew.

O Panie, skrusz ten miecz, co siekł nasz kraj...
O Panie, wejrzyj sprawiedliwie
Na walkę naszą w ciemną noc.
Modlimy się o to gorliwie,
By okupanta złamać moc.

O Panie, skrusz ten miecz, co siekł nasz kraj...
W poszumie drzew, o Twórcu Panie,
Błogosław nasz żołnierski trud.
Cokolwiek stało się lub stanie,
Nie damy Kresów – to nasz ślub.

O Panie, skrusz ten miecz, co siekł nasz kraj...

WARSZAWSKIE DZIECI

słowa: Stanisław Dobrowolski muzyka: Panufnik Andrzej

Utwór był adresowany bezpośrednio do ludu Warszawy, miał być sztandarową pieśnią powstańczą, dlatego włożono dużo wysiłku, aby ją spopularyzować w szeregach żołnierskich Okręgu Warszawskiego.

Nie złamie wolnych żadna klęska,
Nie strwoży śmiałych żaden trud —
Pójdziemy razem do zwycięstwa,
Gdy ramię w ramię stanie lud.

Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój,
Za każdy kamień Twój, Stolicu, damy krew!
Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój,
Gdy padnie rozkaz Twój, poniesieni wrogom gniew!

Powiśle, Wola i Mokotów,
Ulica każda, każdy dom —
Gdy padnie pierwszy strzał, bądź gotów,
Jak w ręku Boga złoty grom.

Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój...

Od piły, dłuta, młota, kielni —
Stolicu, synów swoich sław,
Że stoją wraz przy Tobie wierni
Na straży Twych żelaznych praw.

Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój...

Poległym chwała, wolność żywym,
Niech płynie w niebo dumny śpiew,
Wierzmy, że nam Sprawiedliwy,
Odplaci za przelaną krew.

Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój..

JĘDRUSIOWA DOLA

słowa: Czesław Kałkusiński muzyka: Henryk Fajt

Jędrusie – działający od wiosny 1941 r. do stycznia 1945 r. w tarnobrzesckim, sandomierskim i w Górach Świętokrzyskich niezwykle ruchliwy i dzielny oddział partyzancki. Jego twórcą i dowódcą był instruktor harcerski i oficer przysposobienia wojskowego Władysław Jasiński „Jędrus” z Tarnobrzega.

Idzie wojsko poprzez wieś,
 Błoto, słota, siąpi deszcz.
 Leje deszcz jak z cebra,
 A to ci „maniebry”,
 A to ci żołnierka fest.
 Jędrusiowa dola, partyzancka dola,
 Będzie lepiej — pociesz się.

Skwar, spiekota, upał, kurz,
 Idziesz, sapiesz, ano cóż.
 Lato przecież, lato,
 Wygrzej dobrze gnaty,
 Przyjdzie zima będzie mróz.
 Jędrusiowa dola, partyzancka dola,
 Będzie lepiej — pociesz się.

Noc w konarach wichrem łka,
 Spokój, cisza, raptem — trach!
 Pełne lufy ognia,
 Kaem gra melodię,
 A granaty — bach, bach, bach!
 Jędrusiowa dola, partyzancka dola,
 Będzie lepiej — pociesz się.

Idzie wojsko poprzez wieś,
 Hej, dziewczyno, nie ciesz się.
 Długo nie zabawią,
 Pójdą i zostawią,
 Z Jędrusiami już tak jest.
 Jędrusiowa dola, partyzancka dola,
 Będzie lepiej — pociesz się

DESZCZ JESIENNY

słowa i muzyka: Marian Matuszkiewicz

Deszcz, jesienny deszcz smutne pieśni gra,
Mokną na nim karabiny, hełmy kryje rdza.
Nieś po błocie w dal, w zachlapany świat
Przemoczone pod plecakiem osiemnaście lat.

Gdzieś daleko stąd noc zapada znów,
Ciemna główka twojej dziewczyny chyli się do snu.
Może właśnie dziś patrzy w nocną mgłę
I modlitwą prosi Boga, by zachował cię.

Deszcz, jesienny deszcz bębni w hełmu stal,
Idziesz, młody żołnierzyku, gdzieś w nieznana dal.
Może jednak Bóg da, że wrócisz znów,
Będziesz tulił ciemną główkę miłej twojej do snu.

ROZSZUMIAŁY SIĘ WIERZBY PŁACZĄCE

słowa: Roman Ślęzak muzyka: Wasyl Iwanowicz Agapkin
Jedna z najbardziej popularnych pieśni partyzanckich z lat II wojny światowej.

Rozszumiały się wierzby płaczące,
Rozpłakała się dziewczyna w głos,
Od łez oczy podniosła błyszczące
Na żołnierski, na twardego życia los.

Nie szumcie wierzby nam
Żalu, co serce rwie,
Nie płacz, dziewczyno ma,
Bo w partyzantce nie jest źle.
Do tańca grają nam
Granaty, visów szczęk,
Śmierć kosi niby łąn,
Lecz my nie znamy, co to lęk.

Błoto, deszcz, czy słoneczna spiekota,
Zawsze słyhać miarowy, równy krok,
Maszeruje ta leśna piechota,
Na ustach śpiew, spokojna twarz, pogodny wzrok.

Nie szumcie wierzby nam...

I choć droga się nasza nie kończy,
Choć nie wiemy, gdzie wędrówki kres,
Ale pewni jesteśmy zwycięstwa,
Bo przelano już tyle krwi i łez.

Nie szumcie wierzby nam...

BIAŁY KRZYŻ

słowa: Janusz Kondratowicz

muzyka: Krzysztof Klenczon

Utwór powstał 1968 r. i był dedykowany ojcu Krzysztofa Klenczona

Gdy zapłonął nagle świat,
bezdrożami szli przez śpiący las.
Równym rytmem młodych serc
niespokojne dni odmierzał czas.
Gdzieś pozostał ognisk dym,
dróg przebytych kurz, cień siwej mgły.
Tylko w polu biały krzyż
nie pamięta już, kto pod nim śpi.

Jak myśl sprzed lat,
jak wspomnień ślad
wraca dziś
pamięć o tych, których nie ma.

Żegnał ich wieczorny mrok,
gdy ruszali w bój, gdy cichła pieśń.
Szli, by walczyć o twój dom
wśród zielonych pól, o nowy dzień!

Jak myśl sprzed lat,
jak wspomnień ślad
wraca dziś
pamięć o tych, których nie ma.

Bo nie wszystkim pomógł los
wrócić z leśnych dróg, gdy kwitły bzy.
/W szczerym polu biały krzyż
nie pamięta już, kto pod nim śpi. / bis

PIEŚŃ KRONIKA

słowa: Ernest Bryl
Pieśń pochodzi z oratorium „Zagrajcie nam dzisiaj wszystkie srebrne dzwony”.
Była wykonywana przez Marka Grechutę.

muzyka: Katarzyna Gaertner

Ta ziemia taka czysta, jakby umieciona skrzydłem aniołów.
Cicha i równinna, tyle już wycierpiała, a zawsze dziecinna.
Ufa, że dobroć jest tylko dobrocią,
a prawo tak jest prawem, jak pola się złocą,
kiedy żyto dojrzewa, jak zimą śnieg pada.

Tu wierzą wciąż, że sąsiad szanuje sąsiada,
że chleb jest święty, jeszcze świętsza praca.
Ta ziemia wielkiej myśli, kiedy ją zdeptano
jak ogień tysiąc iskier - tysiąc wielkich ludzi rozrzuciła po świecie.

Kto pustynię budził, kto gasił żar równika
kto topił lodowiec, jeśli nie iskry jej -
wielcy synowie współumarli z tęsknoty.
Teraz powróceni w jedno wspólne ognisko
zbudują na ziemi więcej, niżli ktokolwiek - widzę to ja ślepy.

Ta ziemia taka czysta, jakby umieciona skrzydłem aniołów.
Cicha i równinna, tyle już wycierpiała, a zawsze dziecinna.
Ufa, że dobroć jest tylko dobrocią,
a prawo tak jest prawem, jak pola się złocą,
kiedy żyto dojrzewa, jak zimą śnieg pada.

W dalekich ziemiach za to umierali moi ojcowie.
Za gniazdo bociana, za chleb, za tę równinę, co niepokalana.
Za to powietrze ze wszystkich mądrości najzdrowsze,
za ludzi zgodnych, mądrych i cierpliwych,
za najwierniejszych z wiernych, uczciwych z uczciwych.

Za mą Ojczyznę - Polszczyznę, Mazowsze.
W dalekich ziemiach za to umierali.

Tu wierzą wciąż, że sąsiad szanuje sąsiada,
że chleb jest święty, jeszcze świętsza praca.

/ W dalekich ziemiach za to umierali moi ojcowie.
Za gniazdo bociana, za chleb, za tę równinę, co niepokalana.
Za to powietrze ze wszystkich mądrości najzdrowsze,
za ludzi zgodnych, mądrych, i cierpliwych,
za najwierniejszych z wiernych, uczciwych z uczciwych.
Za mą Ojczyznę - Polszczyznę, Mazowsze.
W dalekich ziemiach za to umierali. / bis

WOLNOŚĆ

słowa i muzyka: Marek Grechuta

Utwór z albumu „Dziesięć ważnych słów” wydanego w 1994 r.

Gdy widzisz ptaka w locie jak wolny jest
Jak płynie sobie aż po nieba kres
Wiedz niebo bywa pełne wichrów i burz
A z lotu ptaka już nie widać róż
Bo wolność to nie cel lecz szansa by
Spełnić najpiękniejsze sny marzenia
Wolność to ta najjaśniejsza z gwiazd
Promyk słońca w gęsty las nadzieja

Wolność to skrzypce z których dźwięków cud
Potrafi wyczarować mistrza trud
Lecz kiedy zagra na nich słaby gracz
To słyhać będzie tylko pisk zgrzyt płacz
A wolność to wśród mądrych ludzi żyć
Widzieć dobroć w oczach ich i szczęście
Wolność to wśród życia gór i chmur
Poprzez każdy bór i mur znać przejście

Wolność lśni wśród gałęzi wielkich drzew
Które pną się w słońce każda w swoją stronę
Wolność brzmi jak radosny ludzi śpiew
Którzy wolność swą zdobyli na obronę
Zwycięstwa mądrości prawdy i miłości
Spokoju szczęścia zdrowia i godności
Wolność to diament do oszlifowania
A zabłyśnie blaskiem nie do opisanania

Wolność to także i odporność serc
By na złą drogę nie próbować zejść
Bo są i tacy którzy wolności cud
Potrafią wmieszać w swoich sprawek brud
A wolność to królestwo dobrych słów
Mądrych myśli pięknych snów, to wiara w ludzi
Wolność ją wymyślił dla nas Bóg
Aby człowiek wreszcie mógł w niebie się zbudzić.

GAUDE MATER POLONIA

Gaude Mater Polonia jest hymnem z trzynastowiecznej łacińskiej historii rymowanej, której twórcą jest Wincenty z Kielc (ok. 1200 ok. 1261). Był on dominikaninem, kanonikiem krakowskim, a także pierwszym znanym z imienia kompozytorem polskim. Hymn ten jest jednym z najpiękniejszych śpiewów chorałowych późnego średniowiecza

Gaude, Mater Polonia,
Prole fecunda nobili,
Summi Regis magnalia
Laude frequenta vigili.

Raduj się Polsko, Ojczyzno
Szlachetnym synem wślawiona;
Króla wieczności wychwalaj
Za Jego dzieła wspaniałe.

Cuius benigna gratia
Stanisłai Pontificis
Passionis insignia
Signis fulgent mirificis.

On bowiem sprawił swą łaską,
Że Święty biskup Stanisław
Blaskiem potężnym jaśnieje
Przez śmierć męczeńską i cuda.

Tyranni truculentiam
Qui dum constanter arguit
Martyrii victoriam
Membratim caesus meruit.

Ganiąc odważnie monarchę
Za jego czyny okrutne,
Palmę męczeństwa otrzymał,
Gdy rozsiekano go mieczem.

Sic Stanislaus Pontifex
Transit ad caeli curiam,
Ut apud Deum opifex
Nobis imploret veniam.

Tak umierając zasłużył,
By wejść do chwały niebieskiej;
Możny opiekun narodu
Do Boga za nami się wstawia.

Ergo, feilix Cracovia,
Sacro donata corpore,
Deum, qui fecit omnia,
Benedic omni tempore.

Przeto, szczęśliwy Krakowie,
Świętego ciała strażniku,
Stwórcę całego wszechświata
Błogosław w każdej godzinie.

Sit Trinitati gloria,
Laus, honor, iubilatio,
De Martyris victoria
Sit nobis exsultatio.
Amen

Ojcu, Synowi, Duchowi
Niech będzie cześć nieustanna;
Dla nas wesele i pokój
Przez męczennika zwycięstwo.
Amen.

SPIS PIEŚNI I PIOSENEK

Nr	Tytuł	data powstania
1	Bywaj dziewczę zdrowe	1830
2	Marsz strzelców	1862
3	W krwawym polu srebrne ptaszę	1863
4	Ostatni Mazur	1863
5	Piosenka żołnierska	1863
6	Wszystko co nasze Polsce oddamy	1911
7	O, mój rozmarynie	1913
8	Przybyli ułani pod okienko	1914
9	Kadrówka	1914
10	Białe róże	1914
11	Kalina – malina	1915
12	My, pierwsza brygada	1917
13	Orlątko	1918
14	Wizja szyldwacha	1918
15	Szwolężerowie	1926
16	Serce w plecaku	1933
17	Modlitwa obozowa	1939
18	Warszawskie dzieci	1942
19	Jędrusiowa doła	1942
20	Deszcz, jesienny deszcz	1943
21	Rozszumiały się wierzby płaczące	1943
22	Biały krzyż	1968
23	Pieśń kronika	1975
24	Wolność	1994
25	Gaude Mater Polonia	XIII wiek

Wybór tekstów i opracowanie:

Stowarzyszenie „A NAM SIĘ CHCE!

na podstawie:

zasobów Biblioteki Polskiej Piosenki, Kraków

Złotej Księgi Pieśni Polskich – Zbigniewa Adrjańskiego

Śpiewnika Rodzinnego – Janusza Gaweckiego i Henryka Pogorzelskiego

Projekt okładki:

Agnieszka Wajcowicz-Stępień

Druk i oprawa:

Oficyna Poligraficzna APLA sp. j.